

Obywatele muszą być wysłuchani



W orędziu wygłoszonym podczas inauguracji sejmiku VIII kadencji prezydent Andrzej Duda przypomniał posłom, szczególnie tym, którzy wejdą do nowego rządu, że zostali wybrani przez Polaków do realizacji konkretnych zobowiązań z kampanii wyborczej.

Zasygnalizował, że ostatni parlament często odrzucał obywatelskie projekty ustaw. Do czego to w konsekwencji doprowadziło? Do odrzucenia rządu PO-PSL przez Polaków. „Pamiętajmy, że w związku z tym, że suwerenem jest naród, obywatele muszą być wysłuchani. Apeluję o to, aby prowadzić tutaj życzliwą debatę dla Polski i dla polskiego społeczeństwa, aby wysłuchiwany był głos obywateli, uwzględniane były inicjatywy obywatelskie” – wezwał Andrzej Duda.

Dobrze, że na starcie nowego rządu i parlamentu – a z tą zmianą Polacy wiążą ogromne nadzieje – prezydent przestrzega przed grzechem oderwania się władzy od społeczeństwa, wzywa do konsekwencji w dziele naprawy Rzeczypospolitej. I bezpośrednio wymienia sprawy do realizacji – w zakresie bezpieczeństwa, podniesienia stopy życiowej Polaków, poprawy jakości usług publicznych, ograniczenia emigracji zarobkowej. Nowy rząd Beaty Szydło zasługuje na kredyt zaufania. W jego składzie znaleźli się politycy dobrze rokujący, jak propagator idei szerokiej partycypacji obywateli w sprawowaniu władzy prof. Piotr Gliński jako wicepremier i minister kultury czy dobrze oceniani przez liderów „S” ministrowie: zdrowia – Konstanty Radziwiłł oraz pracy – Elżbieta Rafalska. Są jednak nominacje budzące kontrowersje, i to nawet wśród parlamentarzystów PiS. Dotyczą np. nominacji na wicepremiera i ministra rozwoju Mateusza Morawieckiego, dotychczasowego prezesa banku Banku Zachodniego WBK. „Warto wiedzieć, czy przedstawiciel lobby bankowego i to z zagranicznego banku – Mateusz Morawiecki – w kwestii gigantycznego i groźnego dla stabilności całego sektora finansowego i bankowego w Polsce problemu tzw. kredytów frankowych podziela pomysł rozwiązania go z korzyścią dla polskich kredytobiorców, a nie banków. Podobnie w przypadku równie skandalicznego problemu oszukańczych polisolokat. Czy jest zwolennikiem podatku od banków, w jakiej formie, podatku od transakcji finansowych, super i hipermarketów?” – pyta na portalu wpolityce.pl świeżo upieczony poseł PiS Janusz Szewczak, główny ekonomista SKOK.

To ważne kwestie. Zwłaszcza, że budzi oczywiste pytania sytuacja, w której prezes banku rezygnuje z pensji wynoszącej kilka milionów złotych rocznie i wybiera posadę w rządzie. A wcześniej był przymierzany do gabinetu PO. Wątpliwości wywołuje też nominacja na ministra finansów dla Pawła Szałamachy. Ten był wiceminister skarbu, kojarzony z liberalnym skrzydłem PiS, w 2007 roku decydował o zmianach kadrowych w spółkach państwowych, które wywoływały opór pracowników. Pisaliśmy o tym wówczas na łamach „TS”.

Nikomu nie należy odmawiać szansy na nawrócenie. Także na to, które oznacza przyjęcie prospołecznej perspektywy przy sprawowaniu władzy.

Krzysztof Świątek

fot. M. Żegliński